

BOGDAN SOBOL (Warszawa)

Sprawa sankcji zbioru Prażmowskiego w nieznanej zapisce sądowej z 1542 r.

1. Ogłoszone w ubiegłym roku w Czasopiśmie Prawno-Historycznym, ustalenia dotyczące podstawy prawnej statutów i zwyczajów sądowych. wschodniego Mazowsza w latach 1532—1540 uwzględniały w zasadzie cały niewykorzystany dotąd materiał źródłowy. Udało się jednak jeszcze odnaleźć w zapiskach sądowych warszawskich nowy, interesujący przekaz źródłowy, stanowiący dodatkowy materiał dowodowy na rzecz ogłoszonej już uprzednio tezy. Jest to wypowiedź strony w procesie, odnosząca się do zbioru prawa mazowieckiego, zredagowanego w 1531 r. Mieści się ona w długim, liczącym około 85 stron zapisie sporu, oblatowanym w dwóch kopiach, pisanych przez dwóch różnych pisarzy¹. Treść interesującej nas wypowiedzi posiada następujące tło.

W roku 1542 przed sądem wojewody mazowieckiego odbywał się proces o majątek Rudno. Kilka wsi wchodzących w skład tego majątku, znajdowało się w chwili wszczęcia procesu w posiadaniu dzieci nieżyjącego Andrzeja Rudzieńskiego.

Jako strona powodowa w procesie występował ksiądz Jakub Magnuszewski, syn Tomasza, kanonik chełmski i krakowski, a zarazem referendarz dworu królewskiego i proboszcz we wsi Uchanie, oraz jego bratanek: Arnolf, Tomasz, Katarzyna i Elżbieta, dzieci Pawła i Franciszek, Wojciech, Jan, Jakub, Tomasz; Stanisław, Katarzyna, dzieci Krystyna. Obaj bracia księdza Jakuba Magnuszewskiego: Paweł i Krystyn, w czasie toczącego się procesu w roku 1542 nie żyli. Wymieniony ksiądz i jego bratanekowie nazwani są w zapisce: *omnes participes de Magnuszewo Gąszcie*.

Stroną pozwaną w procesie były następujące osoby: Stanisław, Jan, Mikołaj, Paweł i Barbara Rudzieńscy, dzieci wspomnianego już nieżyjącego Andrzeja Rudzieńskiego, zwane w zapisce dziedzicami *de minori Rudno*.

Okoliczności, w których powstał spór rozstrzygany przed sądem wojewody, były następujące.

¹ Warsz. dissol. nr 11, f. 263 (Causa Rudno), nr 4, f. 783 i nr 17, f. 681.

W roku 1464 zamożny szlachcic mazowiecki Tomasz Magnuszewski, właściciel Magnuszewa, Rudna i innych wsi, ożeniony z Katarzyną, córką łowczego sochaczewskiego Krystyna z Jasieńca (*de Jasieniec*), zapisał małżonce tytułem wiana dobra Rudno². Około roku 1468 Tomasz Magnuszewski sprzedał część posiadanego majątku, między innymi Rudno Małe i Duże, stanowiące już wtedy dobra wienne żony, kasztelanowi warszawskiemu Jakubowi Mińskiemu (*de Goszczenczicze*). Sprzedaż została poświadczona przywilejem księcia Bolesława mazowieckiego z roku 1468³. Dla umocnienia tej sprzedaży wystawiony został w roku 1469 — przez synów księcia Bolesława, a mianowicie przez książąt: Konrada, Kazimierza, Bolesława i Janusza, drugi przywilej, potwierdzający ponownie dokonaną sprzedaż⁴.

W roku 1470 nowy właściciel Rudna, kasztelan warszawski Jakub Miński, podzielił posiadany majątek (*divisio perpetua*) pomiędzy siebie i swego brata Aleksego Mińskiego. Dla potwierdzenia tego podziału wystawiony został dokument książęcy z roku 1470⁵. W wyniku tego podziału majątek Rudno, stanowiący dawne dobra wienne Katarzyny Magnuszewskiej, przypadł Aleksemu Mińskiemu, a po śmierci tegoż, jego dzieciom, pomiędzy którymi znalazł się jego syn Andrzej, zwany już Rudzieńskim, ojciec pozwanych w procesie z roku 1542.

W ciągu siedemdziesięciu lat dzielących omawiany proces od aktu sprzedaży z 1468 r. dobra Rudno zostały przez nabywców zagospodarowane. Na koszt nowych właścicieli, jak wynika z zeznań, zostały wykarczowane lasy, osadzono kmieci i założono nowe wsie. Właścicielka tych dóbr, Katarzyna Magnuszewska, nie mogła sprzeciwić się sprzedaży, ponieważ, jak wynika z zapiski, umarła przed jej dokonaniem, a więc przed rokiem 1468⁶. Strona powodowa okoliczność tę podkreślała bardzo często w procesie, zaznaczając jednocześnie, że Tomasz Magnuszewski znacznie żonę przeżył. Dzieci Katarzyny Magnuszewskiej, na które z mocy prawa wspomniane dobra przeszły, również za życia ojca nie zgłosiły skutecznych zastrzeżeń do dokonanej alienacji dóbr. Jest to okoliczność istotna, ponieważ sukcesorzy dóbr wiennych, a więc synowie Tomasza Magnuszewskiego, gdyby zamierzali te dobra odebrać, powinni byli w zasadzie w ciągu trzech lat od daty sprzedaży, zgodnie z prawem bliższości, oddać nabywcom pieniądze. Termin trzyletni jednak minął i wykupu dóbr, jak długo żył Tomasz Magnuszewski, nie zrealizowano⁷.

² Wzmianka o tym zapisie znajduje się w Warsz. dissol. nr 17, f. 681.

³ Przywilej ten ingrossowany jest w Warsz. dissol. nr 17, f. 683.

⁴ Przywilej ten ingrossowany jest w Warsz. dissol. nr 17, f. 682.

⁵ Przywilej ten ingrossowany jest w Warsz. dissol. nr 17, f. 684 v.

⁶ Warsz. dissol. nr 11, f. 275 i 276.

⁷ Mowa o tym w Warsz. dissol. 4, f. 794.

Zostały wszakże w posiadaniu spadkobierców dokumenty zaświadcza-
jące, że Rudno było w swoim czasie dobrami wiennymi Katarzyny Magnu-
szewskiej, a mianowicie t. zw. *litterae dotalicii*, wystawione przez Toma-
sza Magnuszewskiego, które po śmierci ojca przedłożyli sądowi do wglądu.
Po śmierci bowiem Tomasza Magnuszewskiego, która nastąpiła około roku
1500, trzech wymienieni bracia Magnuszewscy wszczęli proces przeciw po-
siadaczom dóbr Rudno, a między innymi również przeciwko Andrzejowi
Rudzieńskiemu. Okoliczności związane z pierwszym procesem nie są wy-
jaśnione. Drugi proces toczony w roku 1538 został wskutek apelacji stron
odłożony⁸.

Ponowny proces rozpoczęto zaraz po roku 1540. Jedną z przyczyn
wszczęcia nowego procesu było umieszczenie w zatwierdzonym przez
króla zbiorze Goryńskiego artykułu *De praescriptione dotalicionum*⁹, który,
jak zdaje się z zapisek sądowych wynikać, stosowany był na Mazowszu
od dawna jako prawo zwyczajowe. Jednakże w tekście artykułu ta dawność
nie została zaznaczona¹⁰. Przy tym artykuł *De praescriptione dotalicionum*,
jako prawo zwyczajowe, spisany został w zbiorze Goryńskiego po raz
pierwszy. W poprzednim zbiorze prawa mazowieckiego (Prażmowskiego),
przedstawionym królowi do sankcji w roku 1532, tego artykułu w ogóle
nie było.

Powodowie, którzy wystąpili po roku 1540 z roszczeniami do dóbr

⁸ Wynika to z zapisek warszawskich sprzed roku 1540. W *dissolutach* warszaw-
skich nr 23, f. 408—424v. znajduje się kilka oblat zeznań sądowych pn. *Decretum*
Rudno, w których m. in. mieszczą się pozwy królewskie z lat 1538 i 1539, skierowane
do dziedziców Mińskich siedzących w dobrach Rudno, m. in. do Andrzeja Rudzień-
skiego, ojca pozwanych w 1542 r. oraz stwierdzenie, że pozwani będą apelować od
wyroku vicesgerensa do sądu sejmowego mazowieckiego.

⁹ Artykuł *De praescriptione dotalicionum*: *Quando aliquis vendit bona sua et*
transfert ea quocunque titulo perpetuo in manus alienas et uxor sua habet dotali-
tium in eisdem bonis, non consentit super eandem venditionem, licet infra triennium
vivente marito suo tacuerit cum suo dotalicio, et possessionem infra hoc tempus ad
iudicium non attraxerit, nihilominus possessor dictorum bonorum vigore praedictae
aquisitionis suae non potest praescribere et retinere praedicta bona, quantum ad
praedictum dotalitium, dummodo praefata mulier post mortem praedicti mariti sui
infra tres annos praedicto dotalicio non tacuerit iudicialiter, si vero tacuerit, et
possessorem infra tres annos ad iudicium non vocaverit, extunc tacere debet pro
praedicto dotalicio, et possessor praescribit et retinebit dicta bona, quae a viro eius
acquisivit, in perpetuum, et si possessor citatus allegaverit: iam diu praeterisse tres
annos post mortem viri eius, et id testibus plenius approbaverit, extunc mulier cadet
a iure suo, et possessor habebit pacem perpetuam in praedictis bonis a praedicto
dotalicio. B a n d t k i e, *Ius Pol.*, s. 397.

¹⁰ Stało się to powodem kontrowersji między stronami, gdyż przy ustalaniu
w wątpliwych wypadkach co jest prawem, decydował zwykle stary zwyczaj od dawna
na Mazowszu stosowany. Por. niżej dyskusję na ten temat w cytowanym fragmencie
o zbiorze Prażmowskiego.

Rudno, znaleźli drogę do króla i sądu asesorskiego przy dworze królewskim. Być może nie bez znaczenia była tu osoba księdza Jakuba Magnuszewskiego, kanonika krakowskiego i chełmskiego i referendarza królewskiego. Na skutek tych interwencji król wydał mandat, datowany w Czersku 4 stycznia 1542 r., w którym nakazał odnowienie pozwu skierowanego niegdyś przeciwko zmarłemu Andrzejowi Rudzieńskiemu, z powodu „bezprawnego zajmowania macierzystych dóbr księdza Jakuba, a mianowicie dóbr Rudno, Jeleniec, Mikanów, Borków i innych”¹¹. W tym samym mandacie król Zygmunt polecał spadkobiercom Rudzieńskiemu, aby stanęli przed sądem wojewody i vicesgerensa mazowieckiego Piotra Goryńskiego dla rozpoznania sprawy. Powodowie przedłożyli sądowi akta zapisu dóbr wiennych i zażądali przysądzenia im dóbr Rudno.

Zasadniczym trzonem sprawy było wykazanie czy spadkobiercy Tomasza i Katarzyny Magnuszewskich posiadają prawa do dóbr wiennych Rudno, a jeżeli tak, to czy te prawa nie uległy przedawnieniu. Zdaniem powodów cała czynność prawna z 1468 r. od początku była nieważna, ponieważ Tomasz Magnuszewski nie miał prawa sprzedać majątku Rudno, należącego do jego synów po matce, na którym zabezpieczone było wiano, z mocy zwyczaju i artykułu *De perpetuitate dotaliciorum*¹². Zdaniem powodów, Tomasz Magnuszewski miał pełne prawa do dóbr Rudno jedynie przed zapisaniem ich żonie tytułem wiana. Po dokonaniu zapisu wiana, prawa własności i *dominium* w stosunku do dóbr Rudno przeszły na jego synów. Natomiast sam Tomasz Magnuszewski w czasie małoletności dzieci czerpał z dóbr wiennych pożytki jako *usufructuarius*. Ponadto powodowie uważali, że na zasadzie artykułu *De venditione dotaliciorum*¹³ wiano

¹¹ Warsz. dissol. nr 11, fol. 263.

¹² Artykuł *De perpetuitate dotaliciorum*: *Quando mulier nobilis, habens dotalitium a viro suo, moritur, pueri sui ex viro praedicto nati succedunt et haereditant in huiusmodi dotalitio matris suae nec possunt exemi de eodem dotalitio per patrem et quemvis alium, licet fuerit summa in eo descripta. Nihilominus praedicti pueri patrem suum in usu et possessione eiusdem dotalitii, quamdiu ad secundas nuptias non pervenerint, impedire et movere non debent; hoc expresso, quod pater nullo modo pueris dotalitium matris eorum perdere et diminuere potest. Et si talis mulier nobilis pueros non haberet, successores et consanguinei eius, ad quos dotalitium huiusmodi de iure spectaret, in eodem dotalitio non haereditant, sicut nec praedicta mulier, sed praedicti successores eius in summa tantum peccuniarum in dicto dotalitio expressa debent esse contenti, relicto superdotalito, alias, przywianek, iuxta veterem consuetudinem.* Bandtkie, *Ius Pol.* s. 409.

¹³ Artykuł *De venditione dotaliciorum et redemptione*: *Si aliquae viduae et mulieres nobiles dotalitia sua alicui vendiderint, aut quovismodo et titulo perpetuo inscripserint, possunt semper redimi et liberari a propinquiorebus et haeredibus legitimis illorum, qui huiusmodi dotalitia praedictis viduis et mulieribus, uxoribus suis, inscripserunt et reformaverunt in bonis suis, soluta summa peccuniarum verae dotis*

można zawsze wykupić z rąk obcych. Dlatego też żadnych ograniczeń w tym względzie być nie powinno, przynajmniej do roku 1540, ani też żadnego przedawnienia ich praw. Obecnie też, kiedy zbiór praw mazo-wieckich w artykule *De praescriptione dotalicionum* ogranicza zgłaszanie roszczeń do dóbr wiennych po śmierci męża do trzech lat, powodowie zgłaszają do sądu swoje roszczenie. Tym bardziej zresztą, że jest to tylko odnowienie pozwu, który po śmierci Tomasza Magnuszewskiego skierowany był we właściwym terminie przeciwko Andrzejowi Rudzieńskiemu i jego krewnym.

Wprawdzie przepis mówi, że żona powinna wystąpić po śmierci męża z pretensją do dóbr wiennych, ale ponieważ Katarzyna Magnuszewska umarła przed dokonaniem sprzedaży dóbr w 1468 r., a Tomasz Magnuszewski przeżył żonę, stąd po jego śmierci do działań prawnych według powodów uprawnieni byli jego (i jej) spadkobiercy.

Rozważania obu stron dotyczące wykładni prawa i wzajemnych pretensji są bardzo obszerne. Strona pozwana, a raczej jej prokurator, kładł szczególny nacisk na fakt, że Tomasz Magnuszewski sprzedał dobra Rudno bez żadnych zastrzeżeń czy ograniczeń, a obecni posiadacze nabyli już do tych dóbr prawa dziedziczne, co zmieniało kwalifikację prawną sprawy. Nadto, zdaniem prokuratora, mąż za swego życia miał pełnię władzy na wszystkich dobrach, a więc i na wiennych, zatem mógł je sprzedać, a wykładnia artykułu *De perpetuitate dotalicionum* sprowadza się do tego, że jeżeli żona sprzeda swoje wiano, wtedy krewni mogą je w każdym czasie odkupić. Wreszcie, jeżeli Katarzyna umarła wcześniej, to Tomasz Magnuszewski nie mógł zgłaszać się z pretensjami do dóbr Rudno, które sam sprzedał.

Ponadto, jednym z dalszych argumentów strony pozwanej był dowód, że do roku 1540 strona powodowa nie przeprowadziła żadnej skutecznej czynności prawnej i nie uzyskała żadnego wyroku, który by w oparciu o trzyletni termin preskrypcyjny przywrócił stronie powodowej prawa do dóbr wiennych. A zdaniem pozwanych ten termin trzyletni był od dawna zawsze stosowany.

2. Sprawa więc, jak widzimy z jej przedstawionego w skrócie zarysu oraz z zeznań stron, nie była łatwa. Trudności rozstrzygnięcia tej sprawy pogłębiały się, ponieważ obie strony przytoczyły po kilka wyroków pre-judycjalnych z praktyki sądowej XV w., normujących w różny sposób to samo pozornie zagadnienie. Uchwycenie wszystkich różnic i subtelności, które w argumentach i dowodach zajęły tyle miejsca, nie mieści

in dicto dotalitio expressa, praeter przywykanek. Nec in tali venditione dotalitionum emptorem praescriptio terrestris iuvare potest. Bandtkie Ius Pol. s. 397.

się w ramach tego artykułu i niepotrzebne jest do należytego zrozumienia fragmentu o sankcji zbioru Prażmowskiego. Autor wyreczyłyby tu zresztą sędziego, do którego należało rozstrzygnięcie sprawy. Sądowi przewodniczył i sprawę miał rozstrzygnąć, jak wspomnieliśmy, wojewoda i vicesgerens Piotr Goryński. W jednym z tekstów zachował się prawie całkowity tenor jego orzeczenia¹⁴. Goryński sprawy nie rozstrzygnął i odroczył proces do następnych roków wojewodzińskich, których terminu bliżej nie określił. Nie był bowiem, jak wynika z zapiski, przygotowany do podjęcia decyzji w sprawie mającej bądź co bądź znaczenie prejudycjalne. Sprawa natomiast, według jego własnych słów, była poważna i skomplikowana przez długie i dobrze argumentowane wywody stron¹⁵. Mimo poszukiwań, późniejszego wyroku wojewody nie udało nam się odnaleźć.

W orzeczeniu wojewody brakuje też jakiegokolwiek ustosunkowania się do zbioru Prażmowskiego.

Do kwestii urzędowego czy nieurzędowego charakteru tego zbioru nawiązały natomiast strony. Istotną bowiem rzeczą w procesie stało się ustalenie terminu *a quo* mocy obowiązującej artykułu *De praescriptione dotaliciorum*. W tym względzie zdania obu stron różniły się krańcowo. Powodowie uważali, że przed rokiem 1540 mieli prawo wykupić dobra wienne w każdym czasie. Pozwani zaś ze swej strony twierdzili, że artykuł *De praescriptione dotaliciorum* zwyczajowo od dawna był stosowany i skutki prawne dokonanej w XV w. sprzedaży dóbr wiennych Rudno należy wiązać z działaniem obowiązującego współcześnie zwyczaju *De praescriptione dotaliciorum*, łącznie z liczonym po trzech latach terminem przedawnienia.

Zdaniem powodów artykuł *De praescriptione dotaliciorum* był nowym przepisem prawnym, wprowadzonym dopiero przez Goryńskiego. Stąd też według nich, nie można stosować w stosunku do ich roszczeń i pretensji żadnego ograniczenia w czasie, które powodowałoby przedawnienie ich praw majątkowych przed rokiem 1540, tym bardziej, że artykuł powyższego nie było również w zbiorze prawa mazowieckiego, przedstawionym królowi w roku 1532 przez ówczesnego wojewodę Wawrzyńca z Prażmowa. Tej właśnie ostatniej sprawie specjalną uwagę poświęcił prokurator pozwanych. Tekst jego odpowiedzi mieści się w trzech księgach sądowych warszawskich¹⁶. Przytaczamy ją poniżej, razem z fragmentem

¹⁴ Warsz. dissol. nr 17, f. 643.

¹⁵ ... *Dominus palatinus vero cum dominis consiliariis ... eo attento, quod causa est magnae importacionis et allegationes longae et magnae ... hanc totam causam cum toto suo affectu recepit sibi ad deliberandum ad alios suos terminos seu iudicia sua similia hic in ducatu Masoviae proxima futura, quae fuerunt publicata et clamatata.* Warsz. dissol. 17, f. 643.

¹⁶ Są to cytowane już warszawskie *dissoluta* nr 4, nr 11. oraz nr 17, znajdujące

wypowiedzi powoda, która stała się przyczyną interesujących nas uwag prokuratora strony pozwanej.

Zaczyna więc powód:

...et hoc protestamur eam clausulam „De praescriptione dotaliciorum“ circa collectionem iurium et statutorum superiori paulo tempore in ducatu factam appositam esse, antea nunquam in iure et in statutis Masoviae, praesertim ^{a-a} his statutis Masoviae ^b, quae oblata sunt Sacrae Regiae Maiestati circa ^c incorporationem ducatus in Regnum Poloniae, quae Sua Sacra Regia Maiestas omnibus huius ^d ducatus incolis promittere dignata est manutenere ^e et conservare, inconcusse et inviolabiliter extare, neque in usu fuisse, quia sicubi aliquid domini collectores et reformatores iurium addebant contra ^f ius scriptum semper adiciebant, sicut ^g patet in statutis, videlicet: iuxta consuetudinem antiquam, quod hic non est ^h appositum, et etiam ista clausula, sive in simili esset — prout non est tamen — ad futura dumtaxat, sicut omnes leges pertineret, non ad praeterita iam diu inchoata, qualis est hec nostra actio ante collectionem iurium inchoata ¹⁷.

Item ubi pars actorea contra statutum „De praescriptione dotaliciorum“ protestatur illud non fuisse inter alios articulos ⁱ ex consuetudine ⁱ ducatus ^j istius Masoviae ^{k-k} Sacrae Maiestati Regiae obtentos ^l, pars citata ^l hoc ita ^{l-l} deduc-

się w AGAD w Warszawie. Podstawą dla drukowanego fragmentu jest tekst zawarty w księgach nr 4 i 11. Odmianki cytuję według tekstu znajdującego się w księdze nr 17. Teksty w księgach nr 4 i nr 11 stanowią uzupełniającą się całość, przy czym początek sprawy, zatytułowanej „Causa Rudno“, znajduje się w księdze nr 11, fol. 282. Dalszy ciąg sprawy rozpoczyna się w księdze nr 4, f. 783. Tekst fragmentu o sankcji, odpowiadający tekstom z WD 4 i 11 zawarty jest w księdze nr 17 na kartach 665 v.—665 oraz na kartach 660—659 v. Od k. 653 v. aż do końca, t. j. do k. 643 znajduje się dalszy ciąg tekstu, którego brakuje wskutek urwania w WD 4, gdzie kończy się na s. 797. Składki przy tym wszyte są do księgi nr 17 naodwrot, stąd i numeracja kart biegnie w przeciwnym kierunku. Użycie tekstu księgi nr 17 do zacytowania odmianek uzasadnione jest pewnymi, niewielkimi zresztą, opuszczeniami w stosunku do tekstu z ksiąg nr 4 i 11.

¹⁷ Odpowiedź prokuratora pozwanych rozpoczyna się w Warsz. dissol. nr 11 dopiero na stronie 294 z tego względu, że oddzielona jest od wypowiedzi powodów innymi ich argumentami przeciwko pozwanym. Zachowana jest przy tym kolejność i porządek odpowiedzi na zarzuty i argumenty obu stron.

^{a-a} vero, WD 17, 665 v.

^b brak w WD 17, 665 v.

^c post, WD 17, 665 v.

^d istius, WD 17, 665.

^e manu tenere, WD 17, 665.

^f ultra, WD 17, 665.

^g sicuti, WD 17, 665.

^h brak w WD 17, 665.

ⁱ⁻ⁱ et consuetudines, WD 17, 660 (prawidłowo).

^j terrae, WD 17, 660.

^{k-k} et, WD 17, 660

^l oblatos, WD 17, 660.

^{l-l} ita hoc, WD 17, 660.

cit, quod olim magnificus dominus^m Laurentius Prazmowski palatinus Masoviae, quosdam articulos et consuetudines scriptasⁿ sine scientia et voluntate dominorum consiliariorum et nuntiorum terrestrium istius ducatus obtulit Sacrae^o Maiestati Regiae^o longe post incorporationem in Regnum. Et dum domini consilarii et nobilitas tota intellexit hoc ita factum per dictum palatinum, mox accesserunt et pecierunt Maiestatem Regiam, ut illis admittere dignaretur denuo^p colligere et conscribere statuta et consuetudines istius ducatus. Ubi dum de consensu^q et admissione^q Maiestatis Regiae huiusmodi statuta et consuetudines¹⁸ per omnes dominos et nuntios terrae istius corrigebantur, illa quae ille palatinus omiserat et alia, quae contra veras consuetudines et antiquas induxerunt^r, reformaverunt et in unum volumen colligerunt^s Sacraeque^t Maiestati obtulerunt, quae statuta et consuetudines oblatas Sua Maiestas approbavit et ad imprimendum dari consensit et admisit. Ideo illa statuta, quae ille olim palatinus obtulerat Maiestati Regiae, nullum habent robur nec potest ista allegatio actores iuvare, quoniam non est hoc novum „De praescriptione dotaliciorum“, quum^u hoc modo multae causae in isto^v ducatu iudicatae sunt pro possessore triennali. Eo^w, quod etiam in eadem allegatione actores dicunt: „statutum non valere eo, quod in eo clausula non est apposita: iuxta consuetudinem terrae antiquam“, pars citata replicando dixit, quod omnes istae consuetudines, quae in libro statutorum continentur, collectae sunt ad hoc volumen ex statutis et decretis iudiciorum huius terrae nec aliquod novum sine consensu^x nobilitatis tocus^x addiderunt, praeter id, quod in hoc statuto „De^y praescriptione dotaliciorum“ ascripti sunt tres anni post mortem viri, cum antea semper^z iudicabatur praescriptio trium annorum sive tempore viri sive post mortem. Ideo actores non habent locum derogandi huic consuetudini, quae^z in favorem multis^z facta et inscripta est.

3. Wszystkie przytoczone poprzednio okoliczności faktyczne, które określały proces, oraz kierunek dowodzenia i argumentacja, nie uzasadniały

¹⁸ Na tym słowie urywa się tekst w Warsz. dissol. nr 11, f. 294. Dalszy ciąg, od słów: ...per omnes dominos..., mieści się w Warsz. dissol. nr 4, f. 783.

^m brak w WD 17, 660.

ⁿ scriptos, WD 17, 660.

^{o-o} Regiae Maiestati, WD 17, 660.

^p de novo, WD 17, 660.

^{q-q} brak w WD 17, 660.

^r induxerat, WD 17, 660 (prawidłowo).

^s reedigeantur, WD 17, 660.

^t Sacrae, WD 17, 660.

^u cum, WD 17, 660.

^v hoc, WD 17, 660,

^w et, WD 17, 659 v.

^{x-x} tocus nobilitatis, WD 17, 659 v.

^y brak w WD 17, 659 v.

^z brak w WD 17, 659 v.

^z qua, WD 17, 659 v.

^z mulieris, WD 17, 659 v.

w pełni tak obszernego ustosunkowania się stron do sprawy sankcji zbioru Prażmowskiego. Trudno zresztą oczekiwać w zapiskach sądowych, na co również omawiana zapiska wskazuje, osobnego potraktowania sprawy sankcji. To też w naszym wypadku powołanie się na zbiór Prażmowskiego ma dla stron i dla procesu znaczenie drugoplanowe. Przedmiotem rozpoznania w tym procesie miało być ustalenie praw stron do dóbr Rudno, podyktowane obawą powodów, że prawa te mogłyby się przedawnić z upływem określonego w artykule *De praescriptione dotalicionum* trzyletniego terminu przedawnienia, licząc od daty sankcji zbioru Goryńskiego. Przedstawiony urywek ukazuje, jak powszechnie znana była i komentowana historia prac kodyfikacyjnych na Mazowszu. Jeżeli potraktuje się tekst powyższy łącznie ze znanymi już przekazami źródłowymi, problem wystąpi jeszcze jaśniej.

W zacytowanym wyjątku powód niewątpliwie zamierzał wzmocnić swoje stanowisko. Chciał on pokazać, że jeśli Prażmowski nie zamieścił artykułu *De praescriptione dotalicionum* w zbiorze przedstawionym królowi, to takiego zwyczaju w użyciu nie było, tym bardziej, że i Goryński nie zaznaczył obowiązywania takiego zwyczaju *iuxta consuetudinem antiquam*. W tej sytuacji pozwanemu nie mogło wystarczyć samo udowodnienie istnienia tego zwyczaju prawnego i stosowania go w praktyce sądowej mazowieckiej. Musiał on, co też istotnie uczynił, ustosunkować się do zbioru Prażmowskiego. Konsekwencją kontrdowodu pozwanego było więc z kolei wykazanie, że zbiór Prażmowskiego nie obowiązywał i przytoczenie okoliczności uzasadniających jego zdanie.

Przez udowodnienie braku sankcji pozwany uzyskiwał dodatkowy argument, który nie pozwalał w jego przekonaniu eliminować artykułu *De praescriptione dotalicionum* z rzędu zwyczajów prawnych, obowiązujących przed rokiem 1532. Jeżeli przyjmiemy ponadto, że stanowisko pozwanych z różnych przyczyn mogło być w procesie słabsze niż powodów, to jaśniej będzie, dlaczego prokurator pozwanych chwycił okazję i szeroko opowiedział co sądzi o zbiorze Prażmowskiego.

Zaznaczyć należy, że powód w przytoczonej wypowiedzi myślał nie tylko o zbiorze Prażmowskiego, ale o całym zwyczajowym i statutowym prawie mazowieckim. Podkreślił tylko silniej istnienie grupy zebranych statutów i zwyczajów Mazowsza, przedstawionych swego czasu królowi przez Prażmowskiego. Ażeby zaś nie zawiesić całego prawa mazowieckiego sprzed roku 1540 w próżni, w zmienionych politycznych i prawnych warunkach wcielonego do Korony Mazowsza, powinien był również podać podstawę prawną obowiązującego wówczas prawa. W ten bowiem sposób określał powód pewien system prawa, w którym nie było miejsca na artykuł *De praescriptione dotalicionum*.

Taką podstawę prawną powód istotnie podaje. Jest to w tym wypadku

podstawa wspólna dla wszystkich zwyczajów mazowieckich oraz dla statutów zebranych przez Prażmowskiego, w zbiorze przedstawionym królowi.

Naszym zdaniem powód powołał w wypowiedzianym przez siebie uzasadnieniu treść artykułu *Conservatio iurium* z królewskiego przywileju generalnego dla Mazowsza, wystawionego w roku 1529¹⁹.

Wskazuje na to wyraźnie następujące porównanie:

Artykuł *Conservatio iurium* z przywileju 1529

Słowa powoda według tekstów WD 4, WD 11 i WD 17

Totam nobilitatem et subditos omnes istius nostri ducatus in his omnibus iuribus, privilegiis, consuetudinibus, libertatibus, statutis, articulis, praerogativis universis conservabimus, manu tenebimus et defendemus, successoresque nostri, Reges Poloniae conservabunt, manutenebunt et defendent perpetuae et in aevum.

... antea nunquam in iure et in statutis Masoviae, praesertim^a—^a his statutis Masoviae^b, quae oblata sunt Sacrae Regiae Maiestati circa^c incorporationem ducatus in Regnum Poloniae, quae Sua Sacra Regia Maiestas omnibus huius^d ducatus incolis promittere dignata est manutene^e et conservare, inconcusse et inviolabiliter extare.

Artykuł *Conservatio iurium* z przywileju 1529 r. ma charakter przyrzeczenia królewskiego o dochowaniu na przyszłość prawa mazowieckiego i adresowany jest do całej szlachty mazowieckiej. Różni się on pod tym względem od zamieszczonego w tym samym przywileju artykułu *Confirmatio statutorum et consuetudinum ducatus Masoviae*, który był jednym z zasadniczych warunków przyłączenia Mazowsza do Korony.

W tym wypadku powód zatem całkiem prawidłowo rozumie intencję ustawodawcy i szuka oparcia dla zbioru Prażmowskiego w treści przyrzeczenia królewskiego, zawartego w artykule *Conservatio iurium*.

Powiedzenie prokuratora pozwanych: „dlatego te statuty, które ów zmarły wojewoda przedłożył królowi żadnej mocy nie mają“, któremu powód nigdzie nie zaprzeczył, dyskwalifikuje zbiór Prażmowskiego zupełnie. Nie pozwala bowiem łączyć z tym zbiorem żadnych skutków prawnych z tytułu czynności prawnych, zawartych w oparciu o ten zbiór przed rokiem 1540. Intencję prokuratora rozumieć należy w ten sposób, że zbiór Prażmowskiego od początku nie miał znaczenia urzędowego.

W powyższej sprawie obie strony są więc obiektywnie zgodne co do

¹⁹ Bandtkie, *Ius Pol.*, s. 466.

^a—^a vero, WD 17, 665 v.

^b brak w WD 17, 665 v.

^c post, WD 17, 665 v.

^d istius, WD 17, 665.

^e manu tenere, WD 17, 665.

tego, że w roku 1532 przedstawiony królowi do zatwierdzenia zbiór prawa mazowieckiego sankcji nie uzyskał.

I gdy przyjdą na myśl inne przekazy źródłowe, zebrane w drukowanym niedawno artykule o podstawie prawnej statutów mazowieckich²⁰, to trudno obecnie w świetle tych wszystkich wzmianek czy zapisek znaleźć argumenty na rzekomy fakt udzielenia sankcji królewskiej dla zbioru Prażmowskiego w 1532 r. Widać wszelako jedno: zbiór Prażmowskiego był pracą potrzebną, i to nie tylko dla zabezpieczenia odrębności sądowej wobec Korony, ale również dla wewnętrznego uporządkowania i skodyfikowania przepisów prawnych na Mazowszu. Był to najaktualniejszy przed rokiem 1540, acz prywatny, zbiór prawa, mimo istnienia silnej tendencji opierania się wyłącznie na starym prawie mazowieckim. Zbiór ten stał się również podstawą do późniejszych redakcji statutów i zwyczajów Mazowsza, a że nie był wydrukowany — robiono zeń odpisy dla celów praktyki sądowej w latach 1532—1540.

Przy tym wszystkim jednak, jak wspomnieliśmy, trudno połączyć z nim sankcję królewską. Zwolennicy tego zbioru zawsze opierają go na przywileju z 1529 r., przeciwnicy zaś, wykorzystując niezupełnie jeszcze dla nas jasną historię sejmu krakowskiego ze stycznia 1532, odmawiają mu znaczenia urzędowego. Trzeba tu bowiem zaznaczyć, że nie znamy szczegółowego przebiegu obrad sejmu krakowskiego, przede wszystkim zaś dyskusji nad przedstawionym zbiorem prawa mazowieckiego. To jest obecnie jedyny najciemniejszy punkt w całej sprawie. Pozostałe bowiem wydarzenia obracają się wokół tego jednego momentu, poprzedzają go, bądź są jego następstwem.

Każde nowoodnalezione źródło, każda nowa zapiska przynosi tu drobną część czegoś nowego i zawiera jakąś odrobinę prawdy. Interpretacja przepisów prawa, w szczególności zaś oblaty zeznań sądowych i innych szeregują się w pewnym logicznym związku. Zwłaszcza fakty wydobyte z tych przekazów dadzą się zestawić w następującym porządku.

W dniach 5—19 marca 1531 r. zebrał się w Warszawie sejm mazowiecki w celu spisania praw. Prawa zostały zebrane, ale była to redakcja niezupełnie odpowiadająca wielu posłom mazowieckim. Mimo to Prażmowski zawiózł opracowany zbiór dla uzyskania sankcji królewskiej na sejm walny koronny do Krakowa. W czasie obrad sejmu koronnego odbyła się w styczniu 1532 r. dyskusja nad statutami i zwyczajami mazowieckimi. W krótkim czasie po zakończeniu obrad sejmowych ogłoszone zostały konstytucje dotyczące Korony oraz cztery dekrety królewskie, zmieniające niektóre mazowieckie zwyczaje prawne. Wojewoda Prażmowski

²⁰ B. Sobol, *O podstawie prawnej stosowania statutów i zwyczajów sądowych na Mazowszu w latach 1532—1540*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* t. IX, z. 1, s. 45—74, 1957.

wrócił następnie z Krakowa na Mazowsze i przywiózł zbiór do Prażmowa, gdzie zresztą często, jak wynika z zapisek, odbywał roki sądowe. W maju 1532 roku kasztelan płocki Jan z Wieczwny składa wobec woźnego sądu warszawskiego i licznie zgromadzonej szlachty protestację, ogłaszając, że wojewoda Prażmowski samowolnie stosuje przechowywany u siebie *in privato loco* i nie zatwierdzony przez króla zbiór praw mazowieckich. Z chwilą, kiedy do szlachty mazowieckiej i posłów doszła wiadomość o przedstawieniu przez Prażmowskiego królowi projektu zbioru praw, rozpoczęte zostały starania o uzyskanie zezwolenia królewskiego na przygotowanie nowego projektu zbioru statutów i zwyczajów mazowieckich. Pod koniec roku 1532, a mianowicie w październiku lub z początkiem listopada tego roku, wojewoda Prażmowski przyjechawszy do Krakowa umiera. Starania o uzyskanie zezwolenia królewskiego na spisanie nowego projektu zbioru zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, ponieważ król zgodę taką wyraził. Już więc na sejmie koronnym w roku 1534 została przedłożona królowi prośba posłów mazowieckich o potwierdzenie nowego projektu zbioru prawa. Prośba ta nie została przez króla uwzględniona. Posłowie mazowieccy czynili więc dalsze starania i odbywali narady, mające na celu skodyfikowanie prawa.

W wyniku tych starań zbiera się ponownie na polecenie królewskie dnia 12 XI 1536 r. sejm mazowiecki pod przewodnictwem wojewody Piotra Goryńskiego w celu opracowania zbioru praw. Wyłoniona przez ten sejm komisja kodyfikacyjna zajęła się opracowaniem projektu, który miał być przedłożony królowi do sankcji. Sprawa statutów i zwyczajów Mazowsza dyskutowana była następnie na sejmie koronnym w 1539 r., po czym znów w 1540 r., a wreszcie przedłożony projekt zbioru prawa uzyskał sankcję królewską 17 stycznia 1540 r. i został przez króla polecony do druku. W roku 1541 zbiór prawa został wydrukowany w drukarni Hieronima Vietora w Krakowie i rozpowszechniony do publicznego użytku. W roku 1542 notujemy jeszcze wystąpienie zawodowego prokuratora sądowego, którego wypowiedź, oblatowana w księgach sądowych warszawskich stwierdza, że zbiór Prażmowskiego przedłożony królowi na sejmie w 1532 r. nie ma żadnej mocy prawnej.

Trudno do powyższego zebrania faktów dodać, oprócz niektórych szczegółów, coś więcej, co nie byłoby hipotezą. Można jedynie wyrazić nadzieję, że dalsze badania wyjaśnią niejasne dotąd okoliczności oraz rozszerzą i pogłębią przedstawione wyżej ustalenia.